

Opera ciągle żywa

- Premiera polska tego tytułu miała miejsce właśnie tu, w 1926 r. - mówi Renata Borowska, dyrektor Teatru Wielkiego. Po 90 latach na poznańską scenę wraca spektakl „Jenufa” - czeska opera narodowa.

MARTA KAŻMIERSKA

- To dość aktualna historia, niemal serialowa - mówi o „Jenufie” Krystian Lada, dramaturg Théâtre Royal de la Monnaie w Brukseli. To właśnie na tej scenie w styczniu 2014 r. widzowie obejrzelili nową interpretację przełomowego dzieła Leoša Janáčka - czeskiego kompozytora epoki romantyzmu.

Historię Jenufy - matki nieślubnego dziecka i jej macochy - dzieciobójczyni Janáček opowiedział w 1904 r. Temat zszokował ówczesną publiczność swoją dosłownością, więc dzieło szybko zeszło z afisza.

„Jenufę” na nowo wyreżyserował Alvis Hermanis, który jest też autorem scenografii do spektaklu. - Wszystko, co oglądamy na scenie, ma sens, jest logiczne, ale też klasycznie piękne - mówi o realizacji Hermanisa Gabriel Chmura, kierownik muzyczny Teatru Wielkiego.

Premierę spektaklu z polskimi wykonawcami zobaczymy w Teatrze Wielkim już w piątek o godz. 19. W oryginalnej czeskiej wersji językowej z polskimi nadpisami. W poznańskiej wersji „Jenufy” zobaczymy Monikę Mych-Nowicką, Magdalenę Nowacką, Barbarę Kubiak. Usłyszymy też m.in. Piotra Friebeego i Rafała Bartmińskiego. ●